

Brusy. Bractwo kurkowe

Deszczowe strzelanie



Marszałek Stefan Skwierawski (pierwszy z lewej) wita nowego króla, Mariana Wróblewskiego, przybyłego na uroczystość wraz z małżonką Marią i synem Mateuszem.

Fot. Zbigniew Gierszewski

Uroczyscie obchodzono w Brusach pierwszą rocznicę powstania tamtejszego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Na uroczystość przybyli bracia kurkowi z Chojnic, Tucholi i Tczewa.

Uroczystość rozpoczęła się przemarszem bractwa z towarzyszeniem orkiestry dętej do kościoła, skąd po uroczystej mszy wyruszone na plac targowy. Tam odbyło się strzelanie o tytuł Króla Kurkowego.

Podobnie jak w ubiegłym roku pogoda nie dopisała

strzelcom. Deszcz i wiatr przeszkadzały w celnym strzelaniu. Kur powalony został dopiero w siódmej kolejce przez Mariana Wróblewskiego, nowego króla kurkowego. Marszałkami zostali Stefan Skwierawski i Józef Słomiński.

Król kurkowy ma prawo do reprezentowania bractwa podczas ceremonii, noszenia łańcucha królewskiego z klejnotem oraz miecza przez okres swego panowania. Poza tym posiada własny herb i pieczęć. Ma jednak również obowiązki – musi wykupić na własność klejnot królewski, zakupić sto litrów piwa na raut strzelecki. Zajmuje się również organizacją życia towarzyskiego bractwa.

Małgorzata Gierszewska